

# **SPIS TREŚCI**

- Targi Rzeczy Wyjątkowych – 1
- LATENCY – LATE O’CLOCK – 2
- Wymiana z Bredą – 4
- Oscary – 7
- Przepis na ciasto z owocami – 13
- Turniej Sapere Aude w LO V – 15
- “Lalka” jako opowieść o idei – 18

# TARGI RZECZY WYJATKOWYCH

Paulina Iwanicka

18 i 19 kwietnia odbyła się 10 edycja Targów Rzeczy Wyjątkowych we wrocławskiej Hali Stulecia! Wydarzenie to nie ograniczało się jedynie do rękodzieła - dostępne były również różnorodne ubrania, książki czy pyszne desery. Była to doskonała okazja, aby znaleźć coś niepowtarzalnego i wesprzeć lokalnych twórców oraz małe marki.



Targi są prawdziwą uczcą dla każdego miłośnika rzeczy oryginalnych i wysokiej jakości. To miejsce, gdzie kreatywność spotyka się z pasją. Podczas Targów Rzeczy Wyjątkowych odwiedzający mogli liczyć na wyjątkową atmosferę, bezpośredni kontakt z wystawcami oraz możliwość poznania historii stojących za prezentowanymi produktami. Całodniowe bilety kosztowały jedynie 16 zł, co czyniło wydarzenie dostępnym dla każdego. Co więcej, można było zabrać ze sobą swojego pupila!

Następne Targi Rzeczy Wyjątkowych we Wrocławiu odbywać się będą 14 i 15 listopada 2026. Jeśli szukasz inspiracji, chcesz spędzić czas w niebanalny sposób i odkryć coś nowego, Targi Rzeczy Wyjątkowych to wydarzenie, którego nie możesz przegapić!



# LATENCY - LATE O'CLOCK

Ada Ogrodniczak

## KIM SĄ LATENCY?

Latency są południowokoreańskim zespołem pod wytwórnią Oddinary Records, składającym się z pięciu członkiń - Heeyeon (gitarzystka), Jeewon (gitarzystka), Haeun (keyboardzistka), Hyunjin (perkusistka) oraz Semi (basistka). Dziewczyny posiadają już multum muzycznego doświadczenia, wszystkie są wybitnymi wokalistkami, a teraz łączą swoje talenty, tworząc chwytliwe utwory łączące elementy popu oraz rocku. Swój pierwszy singiel „It Was Love” wydały ósmego stycznia tego roku, a teraz powróciły z mini albumem „Late O’Clock”, składającym się z pięciu utworów.



## ALBUM “LATE O’CLOCK”

Na szczególną uwagę zasługuje utwór „Latency”, który godnie reprezentuje i wprowadza słuchacza do klimatu grupy - mocne gitarowe brzmienie, rytmiczna perkusja oraz wpadający w ucho refren, sprawiają, że utwór szybko zapada w pamięć. Pozostałe utwory są nieco lżejsze, dają możliwość odkrycia wokalnych możliwości członkiń. W tekstach dziewczyny skupiają się na emocjach i doznaniach, co sprawia, że nawet powolniejsze piosenki brzmią żywo i energicznie. Dodatkową zaletą jest również to, że wszystkie artystki mają swoje instrumentalne role, co wyróżnia je na koreańskiej scenie i daje odczucie świeżości. Mimo tego, momentami wydanie może wydawać się zbyt bezpieczne, a dla niektórych wręcz nudne, ponieważ członkinie zdecydowały się nie eksperymentować i wybrały znane, standardowe brzmienia.

Należy jednak pamiętać, że jest to dopiero pierwszy mini album, który wprowadza słuchacza do zespołu, a trzeba przyznać, że pokazuje on duży potencjał.

## POPRZEDNIA AKTYWNOŚĆ CZŁOŃKIŃ ZESPOŁU

Poziom wydania może wyznaczać fakt, że dziewczyny z zespołu posiadają już doświadczenie sceniczne. Hyunjin przez łącznie osiem lat była aktywna jako członkini ikonicznych zespołów Loona oraz Loossemble; Semi, Jeewon oraz Haeun (wtedy YeAh) zadebiutowały razem w zespole Cignature w 2020 roku, a Heeyeon była aktywna na YouTube pod pseudonimem „Fingerstylish”, gdzie często nagrywała treści związane z muzyką. Dzięki temu artystki tworzą zgrany zespół, gdzie każda z nich wnosi coś wyjątkowego do wspólnego brzmienia.



„Late O’Clock” jest dobrze przemyślanym oraz udanym debiutem Latency, który stawia poprzeczkę wysoko i skutecznie pokazuje możliwości zespołu. Jest on niebywale spójny oraz wyjątkowy ze względu na ciekawe połączenie rocka z popem, co daje nadzieje na jeszcze lepsze wydania w przyszłości.



# WYMIANA Z BREDA

Alicja Szewczyk i Zofia Wojszwilto

Wymiana międzynarodowa to nie tylko okazja do poznania nowej kultury i nawiązania przyjaźni, ale również szansa na wspólną refleksję nad ważnymi globalnymi wyzwaniami. Tak właśnie było w przypadku wizyty uczniów szkoły ponadpodstawowej z holenderskiego miasta Breda we Wrocławiu, która trwała kilka dni i była częścią projektu opartego na idei Sustainable Development Goals (Celów Zrównoważonego Rozwoju).

Cele Zrównoważonego Rozwoju to inicjatywa ONZ obejmująca 17 globalnych celów, takich jak ochrona środowiska, równość społeczna, odpowiedzialna konsumpcja czy działania na rzecz klimatu. Podczas wymiany uczniowie nie tylko poznawali te zagadnienia w teorii, ale także realizowali projekt polegający na udokumentowaniu (za pomocą zdjęć i filmów) sytuacji, które wpisują się w ideę zrównoważonego rozwoju w codziennym życiu.

## DZIEŃ 1 – PRZYJAZD I INTEGRACJA

Pierwszego dnia uczniowie z Bredy przylecieli do Wrocławia, gdzie zostali serdecznie powitani i przewiezieni do szkoły. Tam odbyło się spotkanie integracyjne, podczas którego przygotowano przekąski, zaprezentowano szkołę oraz zorganizowano różne aktywności przełamujące pierwsze lody. Następnie goście udali się do rodzin goszczących wraz z gospodarzami. Już tego dnia można było zauważyć realizację celów związanych z budowaniem relacji międzynarodowych i wzajemnym zrozumieniem kultur.



## DZIEŃ 2 – WARSZTATY

### I WYKŁAD

Drugi dzień rozpoczął się warsztatami w Centrum Historii Zajezdnia, gdzie uczniowie wzięli udział w zajęciach z sitodruku oraz poznali powojenną historię Wrocławia. Była to okazja do refleksji nad przeszłością i jej wpływem na współczesne społeczeństwo. Następnie uczestnicy udali się na wykład na Coventry University, którego tematem był greenwashing – zjawisko polegające na pozornych działaniach proekologicznych. Zajęcia te bezpośrednio odnosiły się do celów związanych z odpowiedzialną produkcją i konsumpcją oraz edukacją.

## DZIEŃ 3 – WIZYTA W

### ZOO

W sobotę odwiedziliśmy wrocławskie zoo, kontynuując realizację projektu. Obserwacja zwierząt i działań na rzecz ochrony gatunków była doskonałym przykładem praktycznego podejścia do celów związanych z ochroną życia na lądzie oraz zachowaniem bioróżnorodności.

## DZIEŃ 4 – CZAS Z RODZINĄ I WSPÓLNE OGNISKO

Niedziela była dniem spędzonym z rodzinami goszczącymi. Każdy miał okazję zaplanować czas indywidualnie – jedni zwiedzali miasto, inni odpoczywali lub poznawali codzienne życie swoich gospodarzy. Pod koniec dnia jedna z uczestniczek zorganizowała ognisko, na które zostali zaproszeni wszyscy uczniowie. Wydarzenie to zgromadziło niemal całą grupę i stało się świetną okazją do integracji oraz budowania relacji, co wpisuje się w cele dotyczące współpracy i wspólnoty.

## DZIEŃ 5 – WARSZTATY

### I PRACA PROJEKTOWA

W poniedziałek odwiedziliśmy Dyniowy Zakątek, gdzie uczestniczyliśmy w warsztatach edukacyjnych i kreatywnych. Wspólnie przygotowywaliśmy pizzę oraz słodkie wypieki, co było nie tylko świetną zabawą, ale także okazją do rozmów o odpowiedzialnym podejściu do żywności i niemarnowaniu jedzenia. Tego dnia pracowaliśmy również w grupach nad naszym projektem, dokumentując działania związane z Celami Zrównoważonego Rozwoju.

## DZIEŃ 6 – WARSZTATY

### CERAMICZNE

We wtorek udaliśmy się pociągiem do Bolesławca, gdzie zwiedziliśmy fabrykę ceramiki i wzięliśmy udział w warsztatach. Poznaliśmy tradycyjne metody produkcji oraz sami mogliśmy stworzyć własne prace. Było to doświadczenie pokazujące znaczenie lokalnego rzemiosła, zrównoważonej produkcji oraz szacunku do tradycji.

Warto również podkreślić, że poza zaplanowanymi aktywnościami staraliśmy się codziennie spędzać czas razem – wychodziliśmy na jedzenie, graliśmy w bilard czy odwiedzaliśmy galerie handlowe. Dzięki temu zarówno polscy uczniowie, jak i goście z Bredy mogli lepiej się poznać i stworzyć przyjazną, otwartą atmosferę.

Podsumowując, wymiana była nie tylko niezapomnianą przygodą, ale także wartościowym doświadczeniem edukacyjnym. Uczniowie mieli okazję spojrzeć na globalne wyzwania z praktycznej perspektywy i zrozumieć, że każdy – nawet poprzez drobne codzienne działania – może przyczyniać się do realizacji Celów Zrównoważonego Rozwoju.

# OSCARY

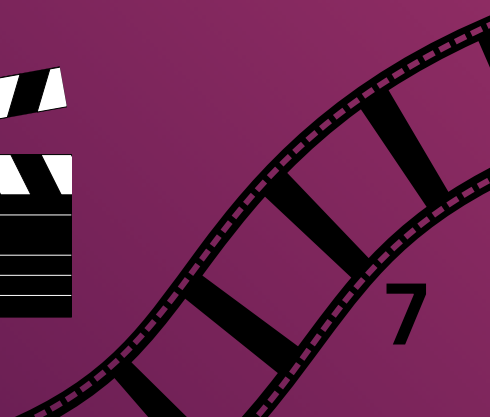
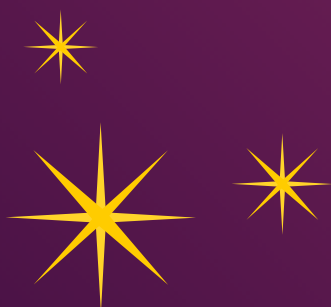
Julia Lisiecka i Zofia Jaśkiewicz



Oscary to jedne z najważniejszych nagród filmowych na świecie. Co roku przyciągają uwagę milionów widzów, którzy z niecierpliwością czekają na ogłoszenie najlepszych filmów, aktorów i twórców. To wyjątkowe wydarzenie nie tylko podsumowuje osiągnięcia kina, ale także wyznacza nowe trendy w świecie filmów.

Tegoroczna transmisja odbyła się 15 marca i oglądało ją prawie 18 milionów widzów. Największym sukcesem okazał się film „Jedna bitwa po drugiej”, który zdobył aż sześć statuetek, w tym najważniejszą nagrodę za najlepszy film. Produkcja ta została również doceniona za reżyserię Paula Thomasa Andersona. Oprócz tego film zwyciężył w takich kategoriach jak najlepszy scenariusz adaptowany, montaż, casting oraz najlepszy aktor drugoplanowy, którym został Sean Penn. Dzięki temu film ten stał się zdecydowanym liderem minionych Oscarów.

Drugim najważniejszym filmem gali byli „Grzesznicy”, którzy zdobyli cztery nagrody. Wśród nich znalazł się Oscar dla najlepszego aktora pierwszoplanowego, który trafił do Michaela B. Jordana. Film otrzymał także statuetki za scenariusz oryginalny, muzykę oraz zdjęcia. Warto zaznaczyć, że „Grzesznicy” zdobyli aż 16 nominacji, co było rekordem w historii Oscarów.



W kategoriach aktorskich wyróżniono także Jessie Buckley, która zdobyła nagrodę dla najlepszej aktorki za rolę w filmie „Hamnet”. Nagrodę dla najlepszej aktorki drugoplanowej otrzymała Amy Madigan za film „Zniknięcia”.

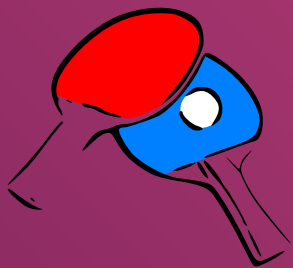
Produkcja „Frankenstein” zdobyła trzy nagrody, w tym za kostiumy, charakteryzację oraz scenografię. Z kolei film „Avatar: Ogień i popiół” zwyciężył w kategorii najlepszych efektów specjalnych, a „F1: Film” otrzymał Oscara za najlepszy dźwięk.

Nie zabrakło również wyróżnień dla filmów animowanych i międzynarodowych. Najlepszym filmem animowanym został „K-pop Demon Hunters”, który zdobył także nagrodę za najlepszą piosenkę „Golden”. Natomiast Oscara dla najlepszego filmu międzynarodowego otrzymała norweska produkcja „Wartość sentymentalna”.

Ciekawostką tegorocznej gali było wprowadzenie nowej kategorii - najlepszego castingu, która pojawiła się po raz pierwszy w historii Oscarów. Nagrodę w tej kategorii zdobył film „Jedna bitwa po drugiej”. Był to ważny krok w docenieniu pracy osób odpowiedzialnych za dobór aktorów do filmów.

Na tegorocznych Oscarach nie zabrakło również niespodziewanych momentów, nietrafionych żartów prowadzących i politycznie nacechowanych przemówień podczas odbierania nagród. Gospodarz ceremonii, Conan O'Brien, całą transmisję na żywo stąpał po cienkim lodzie, balansując między chwilami świętowaniem życiowych osiągnięć, a chwilami, które zamiast błyszczeć, niezręcznie gasły w ciszy. Przygotowaliśmy dla Was top 5 zaskakujących, jak i niesmacznych, chwil podczas tegorocznej ceremonii.





## “Marty Supreme” dołączył do grona najbardziej pominiętych filmów w historii Oscarów.

To o tym dziele mówiło się najwięcej, mimo że nie wygrało niczego, a raczej przegrało wszystko. Film Josha Safdiego, w którym Timothée Chalamet wcielił się w rolę tenisisty stołowego,

Marty’ego Mausera, rozpoczął noc Oscarów z dziewięcioma nominacjami (m.in. najlepszy aktor pierwszoplanowy i najlepsza reżyseria), ale zakończył ją bez żadnej nagrody. Tym samym dołączył do niesławnej listy filmów, które otrzymały co najmniej osiem nominacji, ale nie zdobyły ani jednej statuetki. Wielu oglądających zdziwiło się tym wynikiem, ponieważ na galach innych nagród Timothée Chalamet raz po raz powiększał swoją kolekcję statuetek za film “Marty Supreme”. Krytycy spekulowali, że do decyzji Akademii mógł przyczynić się wywiad z głównym aktorem, w którym to kontrowersyjnie wyraził swoją opinię na temat sztuki i powiedział: „Nie chcę pracować w balecie albo operze czy przy rzeczach, o których mówi się: ‘hej, utrzymajmy to przy życiu, chociaż nikogo to już nie obchodzi’”..



Ponadto Chalamet przez większą część programu był obiektem żartów z powodu swoich kontrowersyjnych wypowiedzi na temat baletu i opery. Prowadzący Conan O’Brien rozpoczął ceremonię żartem na temat obaw o zagrożenie ze strony „środowiska operowego i baletowego”, przechodząc od razu do kontrowersji wokół Chalameta

Słabe wyczucie orkiestry:  
głośna muzyka, która nagle  
się urywa.



Ceremonia wręczenia Oscarów powinna trwać nie dłużej niż trzy godziny, a kiedy wszystko wskazuje na przedłużenie transmisji Akademia jest zdolna do przerwania przemówień laureatów w połowie zdania i puszczeniu w tle gry orkiestry. Tak stało się już w 1940 oraz też i w tym roku. Do najbardziej kontrowersyjnego uciszenia zwycięzców doszło, gdy zespół stojący za stworzeniem filmu “KPop Demon Hunters” odbierał statuetkę za najlepszą piosenkę “Golden”. Gdy tylko rozpoczęli swoje podziękowania, mikrofon został wyłączony, a światła zgasły, co wywołało natychmiastową burzę w mediach społecznościowych.



## Bezkompromisowe wypowiedzi polityczne.

W tym roku, po latach prób odcięcia się od świata politycznego, zwycięzcy i prezenterzy nie bali się wypowiedzi na temat dzisiejszego bezpieczeństwa świata. Pomimo tego, że ilość takich wystąpień politycznych można było policzyć palcami jednej ręki, niektóre gwiazdy nadal wykorzystywały czerwony dywan i scenę by odnieść się do aktualnych wydarzeń na świecie.

Żarty z pokolenia Z i Alpha jako kolejna nieudolna próba rozśmieszenia publiczności.

Conan O'Brien zaprezentował skecz o pokoleniu Z, który obfitował w slang w stylu TikToka. Chociaż żart był skierowany do młodszych widzów, wielu z nich szybko wyraziło sprzeciw wobec tego pełnego slangu skeczu. W tym fragmencie powiedział: „Kiedy prowadzisz ceremonię rozdania Oscarów i lowkenuinely próbujesz zrizzować młodszą widownię, przechodząc w tryb brain-rot, i mimo że jesteś otoczony bandą bezmyślnych NPC-ów, wciąż zbierasz aurę na poziomie S-Tier. Sześć-siedem”.



# Co się stało z wąsem Pedro Pascala?

Czerwony dywan, podczas rozdania Oscarów w 2026 roku, stał się rajem dla memów dzięki jednemu nieoczekiwanemu szczegółowi. Pedro Pascal pojawił się na czerwonym dywanie i sprawił, że wszyscy spojrzeli na niego z zaskoczeniem. Gwiazda znana ze swoich gęstych wąsów pojawiła się całkowicie ogolona. W tym samym czasie pojawił się Leonardo DiCaprio, prezentując swoje wąsy. Internauci natychmiast połączyli fakty i ogłosili zabawną zmianę wąsów.





# Przepis na ciasto z owocami

Małgorzata Stryczek

W ostatnim czasie w sklepach i na targach pojawiło się mnóstwo przeróżnych owoców. Świeże owoce można wykorzystać do wielu wypieków, ale dzisiaj przedstawię wam przepis na wegańskie ciasto z owocami. Idealne nawiosnę i lato, jest to połączenie słodkiego ciasta z orzeźwiającym dodatkiem.



## Potrzebne Składniki:

300 g jogurtu roślinnego

125 ml mleka roślinnego (np. migdałowego)

125 ml oleju słonecznikowego + do wysmarowania formy

300 g mąki pszennej tortowej + do wysypania formy

150 g cukru

1 łyżeczka proszku do pieczenia

1 łyżeczka sody

\*kilka kropli ekstraktu waniliowego (opcjonalnie)

Sezonowe owoce (idealnie sprawdzą się np. truskawki, maliny, borówki lub porzeczki)



## Sposób przygotowania:

1. Dno tortownicy (najlepiej o średnicy ok 24 cm) wyłóż papierem do pieczenia, a boki posmaruj olejem i posyp mąką.
2. Rozgrzej piekarnik do 180°C
3. W misce połącz mokre składniki (jogurt, mleko i olej)
4. W drugiej misce wymieszaj suche składniki (mąkę, cukier, sodę i proszek do pieczenia)
5. Do drugiej miski (z suchymi składnikami) wlej zawartość pierwszej (z mokrymi składnikami), następnie wymieszaj wszystko trzepaczką lub łyżką do połączenia składników.
6. Wlej ciasto do formy i posyp owocami (możesz też opcjonalnie posypać kruszonką)
7. Piecz około godzinę na środkowej półce (grzanie góra dół). Studź przez 20 minut w formie, a następnie ją zdejmij



# SAPERE AUDE

Turniej Sapere Aude w LO V – Hanna Śleboda

W sobotę 14 marca tego roku nasze liceum miało przyjemność współorganizować III edycję turnieju debat oksfordzkich Sapere Aude. Sześć z siedmiu zakwalifikowanych drużyn szkół ponadpodstawowych z całego województwa debatowało o czterech tezach przedstawionych przez organizatorów. Dodatkowo, każdy z uczestników na własny rachunek starał się o tytuł najlepszego mówcy. “Piątkę” reprezentowała czwórka uczniów klas drugich – Zuzanna Stryjewska-Kazimierczak, Sara Hannoush, Piotr Szwed oraz Michał Janus.



Przygotowania do turnieju trwały od rana. Wolontariusze z naszej szkoły przygotowali sale do debat, a także przestrzeń, gdzie debatanci mogli odpocząć, zjeść i porozmawiać między kolejnymi etapami. Samo wydarzenie rozpoczęło się o godzinie dziesiątej w sali konferencyjnej, gdzie uczestnicy zostali przywitani podczas przemówień reprezentantów instytucji patronujących tegoroczny turniej, takimi jak Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Młodzieżowa Rada Miasta Wrocławia, Politechnika Wrocławska oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Po przemówieniach, wicedyrektorowi V LO, Wiktorowi Figłowi, przypadła przyjemność wylosowania kolejności debatujących drużyn i oficjalnego otwarcia turnieju.

Podczas ćwierćfinału nasza szkoła zmierzyła się z ZS Ekonomiczno-Ogólnokształcących. Broniąc tezy objętej patronatem przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, iż: “należy żałować społecznej narracji, która przekłada książki nad inne media jako nadrzędne źródło wiedzy”, nasza reprezentacja wykazała się zdecydowaną przewagą, zarówno w przygotowaniu, jak i zachowaniu kultury wypowiedzi oraz ogólnych zasad turnieju. Dzięki temu udało im się, jednogłośnie zdaniem sędziów, wygrać pierwszą debatę, awansując do półfinału. Za tą debatę nasi uczniowie otrzymali również nagrodę od patrona tezy.

Niestety, w półfinale, “Piątka”, mimo zaciętej i wyrównanej walki, przegrała z Liceum Ogólnokształcącym nr 3 we Wrocławiu. Jeden niepoprawnie wysunięty argument zadecydował o wyniku, co wytrąciło z równowagi naszą drużynę podczas następnej debaty, rozprawiającej o “powinności rządu RP do ostatecznego zrzeczenia się roszczeń o reparacje wojenne Niemiec”. Mimo, że pierwsza mówczyni pomyliła strony debaty, broniąc tezy, zamiast wystąpić przeciwko niej, nasza drużyna podjęła próbę obrony swojego stanowiska, nieznacznie wyrównując swój poziom. Jednak ostatecznie poskutkowało to porażką również w tej debacie i utratą trzeciego miejsca na rzecz wrocławskiej “Dziewiątki”. Uczniowie naszej szkoły zapytani po turnieju o samopoczucie po ukończeniu go na czwartym miejscu, wypowiadali się pozytywnie na temat swojego ostatniego wystąpienia.



“Pomijając to, że pierwsza mówczyni pomyliła mowy [...], to drużyna “Piątki” się nie poddała, broniła polskich wartości, polskiego kraju i jego pozycji na arenie międzynarodowej i kultywowała pamięć o ofiarach drugiej wojny światowej i stratach, jakie Polska odniosła, nie poddając się [...] propagandzie” mówi Sara Hannoush, druga mówczyni drużyny “piątki”. Ta wypowiedź była uzupełniona przez resztę drużyny - “W imię honoru, ojczyzny [...], przedstawiamy się jako patrioci tego kraju. To jest coś, co zdecydowanie musi się znaleźć w artykule [...], bo broniliśmy naszych interesów”.

Finał turnieju, rozegrany pomiędzy Liceum Ogólnokształcącym nr 3 we Wrocławiu a Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Ostrzeszowie, został wygrany przez drugą ze szkół, oponującą przeciwko rezygnacji z gotówki na rzecz obrotu bezgotówkowego. Trzeci mówca zwycięskiej szkoły został uhonorowany jako najlepszy mówca turnieju.

Drużyna naszej szkoły zaznacza, że nie spoczywają i będą walczyć o zwycięstwo w kolejnych turniejach debat.



# LALKA JAKO OPOWIEŚĆ O IDEI

Barbara Rychter

W *Lalce* Bolesława Prusa na pierwszy plan wysuwają się dwie postaci, zarówno główne w samym utworze, jak i w pewnym sensie bliźniacze duszami. To, co je zbliża, to ich postrzeganie świata. Obydwie na piedestale stawiają ideę. U każdego z nich, Wokulskiego i Rzeckiego, w pewnym momencie dochodzi do jej załamania. W tym sensie - sensie celu, jaki przyświeca działaniom - można dostrzec podobieństwo siły, z jaką wierzą w różne, ale tak samo idealne wizje.

Dla Wokulskiego jest to miłość, ale i naprawa stosunków społecznych, a dla Rzeckiego potęga monarchii Bonapartów, a także fundament wybudowany na rutynie i przyjaźni.

Pobieżnie analizując postępowanie Wokulskiego, można byłoby nazwać go człowiekiem o słabym charakterze, nietrzeźwo myślącym kochankiem, odchodzącym od zmysłów głupcem. Gdy jednak przygląda się mu jako osobie, która dąży do realizacji wyższego celu, który zawodzi nie tyle nadzieje, co wiarę, dostrzega się w nim zawiedzionego idealistę. Nosi on w sobie pragnienie doświadczenia znanego z książek, romantycznego uniesienia miłosnego, które łączy dusze, spaja węzłem głębszym od doznań fizycznych. Oczywiście jest powiedzieć, że w Łęckiej podobnego ideału nie odnajduje. Ale nie jest to po prostu miłosny zawód.



Korzenie tej psychicznej, w gruncie rzeczy, ruiny, którą zostawia w Wokulskim rozmowa Starskiego z Łecką, leżą znacznie głębiej. Pożegnanie na dworcu w Skierniewicach nie jest zwykłym rozstaniem, na jakie decyduje się rozczarowany mężczyzna. Próba samobójstwa nie jest po prostu przejawem załamania doznanego po odrzuceniu, wyrazem chwilowego, ale głębokiego bólu. U podstaw tych czynów leży upadek idei. Wokulski nie jest bohaterem, którego historia układa się w dzieje niespełnionej miłości. Jasne, że na takiej sytuacji Prus buduje całą fabułę utworu, ale odczytanie jej sięga zdecydowanie dalej. Ruina duszy Wokulskiego nie wynika zresztą tylko z niespełnionej idei miłości, ale również z przytłoczenia widokiem brudnego, przesiąkniętego biedą świata, którego jeden człowiek, mimo ogromnych chęci, nie podniesie. Historia Wokulskiego jest opowieścią o załamaniu wiary, idei strąconej z postumentu, która spada z coraz szybszą prędkością, aż w końcu rozbija się na małe kawałeczki, zostawiając po sobie pustkę i nic więcej. I tak przedstawia się obraz duszy Wokulskiego.

Idealistyczny obraz świata Rzeckiego czytelnik widzi z większego dystansu, dlatego może bardziej oczywistym w jego przypadku jest potraktowanie go jako romantyka. Do końca wierzy on, że Napoleon przyniesie światu wolność, potęgę, a wręcz zbawienie. Z dzisiejszej perspektywy widzimy, jak płonne okazały się jego nadzieje, ale już wtedy racjonalnie myślący człowiek zauważał powstawanie bardziej przyszłościowych od bonapartyzmu potęg, jak na przykład Klein socjalizm. Oprócz Napoleona, Ignacy wierzył jednak w coś więcej, w coś, czemu lojalny był całą duszą, a zapaść tego oznaczała dla niego śmierć. Była to relacja, jaką miał ze Stachem, ale co za tym idzie, również z codziennością. Czy nazwanie tego przyjaźnią byłoby prawdziwe? Rzecki darzył Stacha przywiązaniem i miłością, na dbaniu o jego dobro i interes opierał swoje codzienne zajęcia, wokół niego (i Napoleona) skupiał wszystkie przemyślenia, w nim widział przyszłość i z nim wiązał wiarę w wyższy, realizowany przez niego cel - tajny na tyle, że nie wymagał od Stacha nawet podzielenia się nim.

Dla Rzeckiego sklep był całym światem, codzienną rutyną, poza którą nic więcej nie istniało. Stach, tak samo jak Napoleon, był kimś, kto dawał porządek, stabilizował rzeczywistość. Sklep był jak Słońce, dookoła którego wszystko inne się kręciło, a decyzje, jakie Stach podejmował, otwierały drogę ku jakiejś idei, w którą Ignacy wierzył równie głęboko, jak mniemał, że robi to Wokulski. Dlatego, gdy sklep został przez Stacha sprzedany, Rzecki umarł i w przenośni, i dosłownie.

Pewna historia, którą przekazuje sam Wokulski, jest dobrą metaforą tego, co doświadcza idealista, taki jak on, czy Rzecki – opowiada on o dwojgu przyjaciół z Odessy i Tobolska, którzy szukając się nawzajem i będąc bardzo blisko siebie, nie odnaleźli się i spotkali dopiero po wielu latach. Można potraktować ją jako opowieść o dążeniu, które wyczekiwane i pochłaniające wiele wysiłku i chęci, nie zostaje spełnione. Podobnie dzieje się z ideą, zarówno w przypadku Wokulskiego, jak i Rzeckiego. Dla obydwu jest ona niespełniona i równie bardzo spragniona, a niemożność jej osiągnięcia stanowi zaprzepaszczenie lat marzeń, starań, a przede wszystkim wiary. Rzecki ostatecznie umiera, ale co dzieje się z Wokulskim? Roztrzaskanie na proch kamienia, znajdującego się pośród ruin zamku, symbolu miłości, zarówno w przypadku Wokulskiego, jak i prezesowej Zasławskiej niespełnionej, stanowi zerwanie z przeszłością. Może Wokulski kończy w ten sposób swoje życie? A może zaczyna budować je na nowych fundamentach? Dokonuje rozrachunku z przeszłością, żeby zacząć żyć przyszłością? Ale czy nadal widzi ją w formie zarysowującej się na horyzoncie idei? Kto wie, może jednak sama w sobie, jako idea, jest ona niezniszczalna...



**Redaktorzy Naczelni: Pola Mariańska, Kajetan Danko**

**Dziennikarze:**

**Paulina Iwanicka, Zofia Jaśkiewicz, Julia Lisiecka, Ada Ogrodniczak, Barbara Rychter, Małgorzata Stryczek, Alicja Szewczyk, Hanna Śleboda, Zofia Wojszwitło**

**Graficy: Paweł Faltyn, Zofia Tadaewska**

**Opiekun: p. Ewa Madalińska**